

Początek roku szkolnego w klasie maturalnej – o czym pamiętać w pracy z maturzystami

Ostatni rok szkoły średniej to zdecydowanie jeden z najbardziej stresujących etapów w edukacji młodego człowieka. Uczniowie muszą nie tylko przygotować się do matury, ale stoją również przed licznymi wyborami, rzutującymi na ich dalsze życie. Choć te decyzje muszą podejmować samodzielnie, to zdecydowanie potrzebują wsparcia ze strony osób starszych. Dlatego ważną rolę w życiu maturzystów odgrywają nauczyciele i rodzice lub opiekunowie. Artykuł zawiera wskazówki, jak udzielać takiego wsparcia i czego zdecydowanie unikać.

Rodzic, nauczyciel, uczeń – trzy punkty widzenia

Rola nauczycieli i rodziców w procesie wsparcia maturzystów nie jest łatwa. Trudności wiążą się z różnicami w stosunku do nauki i przygotowania do egzaminu oraz wyboru dalszej ścieżki rozwoju zawodowego.

O ile nauczyciele mają do tego obiektywny stosunek, o tyle rodzicom czasami jest trudno, gdy mają własną koncepcję na przyszłość swojego dziecka, a ta mija się z planami syna czy córki.

Z kolei nauczyciele są uwikłani w realizację programu nauczania i przygotowania merytorycznego maturzystów.

Wreszcie sami maturzyści stoją w obliczu własnych aspiracji i marzeń, oczekiwań rodziców oraz wymagań nauczycieli. Efektem wymienionych czynników jest presja wzmagająca stres i pobudzająca lęki.

Oczywiście jest to duże uogólnienie, ponieważ każdy uczeń w indywidualny sposób doświadcza przygotowania do egzaminu dojrzałości. Niemniej warto zastanowić się, czego należy unikać, a co obligatoryjnie powinno towarzyszyć w drodze do matury.

Wspieraj zamiast straszyć...

Nauczyciel przede wszystkim nie powinien wzmacniać w maturzystach obaw przed egzaminem dojrzałości. Często się zdarza, że uczniowie szkół średnich od pierwszej klasy słyszą o maturze i przygotowaniu do niej. Powtarza się to przez kolejne lata nauki, aż do

ostatniego dzwonka. To niestety zwiększa stres i tworzy pejoratywny obraz egzaminu dojrzałości.

... i pomóż opracować plan na przyszłość

Warto pamiętać, że nie każdy uczeń poradzi sobie z takim wyobrażeniem matury, dlatego trzeba (choć spróbować) podejść do tego indywidualnie. Najlepszym rozwiązaniem jest rozmowa o ewentualnych planach na przyszłość. Jeżeli nie będą takich mieli, warto spróbować nakreślić z nimi kilka możliwości i na podstawie tego zbudować plan na ostatni rok szkoły. Dzięki temu już na samym początku ostatniej klasy liceum lub technikum można wyjść naprzeciw niepewnościom i wątpliwościom uczniów.

Wsluchuj się i wysyłaj komunikaty motywujące do pracy

Najważniejsza jest **komunikacja** – rozmowy, słuchanie i poświęcany czas to nieocenione wsparcie emocjonalne uczniów. Tutaj ogromną rolę odgrywa wychowawca i jego otwartość do wejścia w relacje z maturzystami. Na początku ostatniego roku szkolnego wychowawca klasy może umówić się na rozmowy/konsultacje z uczniami by dowiedzieć się jak się czują, jak sobie wyobrażają egzamin, ewentualnie nad czym muszą popracować i ile czasu powinni poświęcić na konkretne przygotowania.

Ważny jest moment tego spotkania, by w razie potrzeby był jeszcze czas na nadrobienie zaległości. Celem takich oddziaływań jest wzbudzenie gotowości ucznia do podjęcia „wyzwania maturalnego”. Dlatego ważne jest wzmocnienie w pozytywach i silnych stronach.

Uczniowie, którzy mają wysoki poziom wiary we własne możliwości są w stanie osiągnąć więcej, niż uczniowie z niskim poczuciem własnej wartości, a dużą wiedzą merytoryczną. Stąd tak istotne jest dbanie o nastawienie ucznia do samego siebie i do swoich możliwości.

Przed samym egzaminem nie można dawać uczniowi komunikatów, że czegoś nie zrobi, z czymś sobie nie poradzi, czegoś nie umie! Jeżeli nauczyciel ma takie obawy, to warto poszukać alternatywy (np. uczeń gorzej radzi sobie z danym rodzajem zadań, to można zwrócić uwagę, że w innych obszarach radzi sobie bardzo dobrze, co oznacza, że jest w stanie pokonać swoje trudności. Można również poradzić uczniowi, by więcej czasu poświęcił na zadania bardziej skomplikowane dla niego).

Pozytywne wzmocnienie pomaga nawet w sytuacjach, gdy coś wydaje się być niemożliwe do zrealizowania. Trzeba tylko dać uczniowi szansę i nie podcinać skrzydeł, ale nieustannie w nie dmucha. Nawet jeśli są niewielkie.

Nie obejdzie się bez nadrabiania zaległości w wiedzy

Ważna jest również otwartość na deklarowane potrzeby uczniów, związane z poziomem opanowanej wiedzy merytorycznej. Jeżeli uczeń czuje się niepewnie z materiałem, to można wspólnie zastanowić się, w jaki sposób zorganizować dodatkowe zajęcia przygotowujące do matury. Jeżeli nie będzie to możliwe, warto rozważyć zadawanie prac, które uczeń wykona samodzielnie i odda do sprawdzenia przy nauczyciela.

To nie muszą być zajęcia dla wszystkich, ale dla tych, którzy mają potrzebę w nich uczestniczyć. Sama świadomość robienia dodatkowych ćwiczeń również pomaga zmniejszyć stres i niepewność. Szczególnie w przypadku uczniów, którzy nie są przekonani co do swoich umiejętności.

Rodzice maturzystów – wrogowie czy sprzymierzeńcy?

Jaka jest rola rodziców? Tak jak w przypadku nauczycieli, powinni wykazywać postawę wspierającą, opartą na odpowiednio skonstruowanych komunikatach.

Rodzice na pewno nie powinni przenosić własnych obaw dotyczących egzaminu maturalnego na swoje dziecko. Może to niekorzystnie wpłynąć na chęć i motywację dziecka do samodzielnej pracy w domu, a co gorsze wzmocnić stres przed samym egzaminem. Stąd muszą uważać na to, w jaki sposób wypowiadają się na temat egzaminu dojrzałości.

Rodzice powinni unikać mówienia o konsekwencjach zdanej lub niezdanej matury, a przeformułować to na możliwości jakie daje matura. Dzięki temu przekaz będzie miał charakter pozytywny i nie będzie wzbudzał dodatkowych obaw.

Bez presji, bez pretensji!

Wymagania stawiane przez rodziców są dużym stresorem. Czasami zdarza się, że mają oni zbyt wysokie aspiracje dotyczące przyszłości zawodowej dziecka. Niekiedy wynika to z chęci zrealizowania niespełnionych marzeń rodziców. To jest niestety ogromny błąd, który rodzi w uczniach nie tylko lęk przed niezdanym egzaminem, ale również przed zawodem rodziców.

W tej sytuacji są dwa trudne scenariusze. Pierwszy, gdy dzieci mają własne marzenia, kłójące się z marzeniami rodziców i to powoduje liczne konflikty, które nie sprzyjają przedmaturalnej atmosferze. Drugi scenariusz, gdy rodzice stawiają wymagania przekraczające możliwości dzieci. Wtedy wiara we wysłane siły może zostać mocno nadszarpnięta i będzie to miało swoje negatywne następstwa w przyszłości młodego człowieka.

Będąc rodzicem trzeba odłożyć na bok własne marzenia i niespełnione aspiracje, a przede wszystkim **sluchać** swojego dziecka. Można udzielać rad, dyskutować, argumentować pewne wybory, ale nie kreować nadmiernych wymagań.

Doradzanie, ale nie oczekiwanie – pojęcia, które dzieli cienka granica

Czasami dzieci są niezdecydowane i potrzebują rady oraz pokierowania, co mogą zrobić w życiu zawodowym, jakie studia wybrać. W takiej sytuacji warto zastanowić się nad kilkoma możliwościami! Dopuszczanie ścieżek alternatywnych, czyli tworzenie planów „A”, „B”, nawet „C” daje poczucie bezpieczeństwa uczniowi (i na pewno rodzicom również). Uczeń ma świadomość, że ma kilka możliwości i jeżeli pierwszy plan nie uda się zrealizować, to zawsze jest inna opcja równie atrakcyjna.

Czas na naukę, czas na odpoczynek...

Ważne jest także, by rodzice zadbali o balans między pracą, a odpoczynkiem dziecka. Są uczniowie niezwykle ambitni i pracowici, którzy na przygotowanie do egzaminów (nie tylko maturalnych) poświęcają bardzo dużo czasu.

Rodzice okazując wsparcie mogą zorganizować krótki wyjazd. Może to być nawet wyjazd do lasu, ale zmiana otoczenia zdecydowanie dobrze podziała na nastawienie i stan emocjonalny dziecka.

Uświadamianie, jak ważny jest odpoczynek od pracy pomoże przekonać go do robienia sobie przerw w nauce i przygotowaniach. To na pewno zaowocuje w poziomie koncentracji i uwagi dziecka.

... ale w odpowiednich proporcjach

Co jeśli rodzice widzą, że ich dziecko nie poświęca czasu na przygotowania i naukę do matury? Tutaj również najlepiej sprawdzi się rozmowa. Być może obawy przed nagromadzonym materiałem do przyswojenia powodują, że dziecko jeszcze bardziej się zniechęca i tworzy się tzw. „samonapędzające się koło”. Jeżeli rodzice czują się zaniepokojeni zawsze można skorzystać z konsultacji psychologicznej lub doradztwa zawodowego (dostępnego na przykład w poradni psychologiczno-pedagogicznej). Trzeba też w tej sytuacji powiedzieć dziecku o swoich obawach.

W trakcie takiej rozmowy rodzice nie deklarują obaw przed egzaminem maturalnym, a mówią o obawach związanych z samopoczuciem dziecka i brakiem jego motywacji do aktywności. To jest zupełnie inny komunikat, ponieważ wskazuje na troskę o stan emocjonalny dziecka, a nie jego wyniki na egzaminie.

Z powyższych wskazówek można korzystać w zależności od sytuacji i potrzeb. Elastyczność jest potrzebna ze strony nauczycieli jak i rodziców.